№ 94. Łódź. Wtorek 6 kwietnia 1920 roku. Cena 45 fen. Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60143

CENA PRENUMERATY:
Miesięcznie mk. 11.— kwartalnie mk. 33.— rocznie mk. 132.—

Cena numeru pojedyńczego 45 fen.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje od g. 6 do 7 wieczorem.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

Walki na froncie w czasie ubiegłych świąt.

Komunikat Sztabu Generalnego

z dnia 5 kwietnia.

Na całym froncie od Berezyny do Dniestru żywa działalność bojowa. Oddziały nasze w czynnej obronie przeprowadziły szereg lokalnych wypadów na Wołyniu, Podolu, celem odrzucenia sk centrowanych bezpośrednio przed naszym frontem sił nieprzyjacielskich. Wszystkie wypady miały przebieg pomyślny i osiągnęły zamierzony skutek.

Na Podolu i Wołyniu ożywiona działalność wywiadowcza.

Na Polesiu nieprzyjaciel gwałtownie atakował w rejonie Sławeczna i nasze pozycje na linji kolejowej pod wsią Nachów. Do akcji tej bolszewicy wprowadzili znaczną ilość artylerji, nie wyłączając ciężkiego kalibru. Po zaciętych i ciężkich walkach, które zwłaszcza na odcinku Sławeczna przybrały chwilowo korzystny obrót dla przeważających sił bolszewickich bohaterskie nasze oddziały zadały stanowczą klęskę nieprzyjacielowi, biorąc kilkudziesięciu jeńców, w tem kilku oficerów - znaczną zdobycz wojenną.

Na odcinku od Borysowa do Połocka obustronna wzajemna akcja patroli.

Energiczne ataki nieprzyjacielskie na Sławeczno zostały odparte, przyczem wzięliśmy dwa karabiny maszynowe. Bolszewicy nie licząc na poniesione w dniu wczorajszym straty, uporczywie atakowali w rejonie stacji Nachów i nasze pozycje na południe od Słobody Jakimowskiej. Po zaciętych walkach wszystkie ataki odparto.

Na reszcie frontu działalność wywiadowcza.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego

Kuliński pułkownik.

—o—

Dyplomata polski o pokoju z bolszewikami.

PARYŻ, 5 kwietnia. (PAT). Radjo. Pan Stanisław Kozicki, członek delegacji polskiej, przy konferencji pokojowej, w wywiadzie z redaktorem „Petit Parisien" w sprawie warunków pokóju z Rosją oświadczył co następuje:

Polska pragnie gorąco zawarcia pokoju z rządem sowieckim i to możliwie jaknajrychlej, na podstawie takich warunków, któreby zagwarantowały stały i trwały pokój. Polacy nie dążą do powiększenia swoich terytorjów, a upominają się jedynie o terytorja, które były poprzednio przyłączone do Polski. Nie drogą przemocy, ale drogą dobrowolnej unji. Przywrócenie tej unji jest jedynym celem ustalenia państwa polskiego na zasadach koniecznych dla jej egzystencji, jeśli są różnice w zapatrywaniach Polaków w sprawie organizacji spornych terytorjów na wschodzie, to istnieje zgoda w dwuch punktach. Polacy twierdzą, że ich prawa do ziem spornych są niezaprzeczalne. Istotnie też ziemie, których rewindykacji równocześnie domagają się Polska i Rosja, a które są obecnie w większej części okupowane przez armję polską i administrowane przez rząd warszawski, należały do Polski od 14-go wieku, aż do jej rozbiorów. Mimo to Polacy nie chcą sami decydować o przyszłości ludów tych ziem, lecz odwołują się do ich woli. I oto dlatego warunki przedstawione przez Polskę rządowi sowieckiemu nie zawierają jeszcze propozycji ustalenia granic polsko-rosyjskich. Polacy domagają się uznania zasady, że rozbiór Polski musi być uważany za niebyły. To będzie punktem wejścia w pertraktacje. Następnie zostaną oznaczone granice przy uwzględnieniu zmian zaszłych od 150 lat pod względem socjalnym i przy uwzględnieniu woli ludności. Polska nie może się obronić przed agresywnością Niemiec, jak tylko posiadając terytorja, które zapewniają jej rozwój.

O wojska niemieckie na terenie neutralnym.

(Możliwość ostrego konfliktu).

LYON, 4 Kwietnia (PAT) Radjo. Niemiecki charge de affaires złożył w piątek wizytę Millerandowi i wręczył mu notę z prośbą o zezwolenie na wkroczenie nowych oddziałów wojsk niemieckich do Zagłębia Ruhr. Równocześnie zawiadomił Milleranda, że kilka oddziałów „Reichswehru" wkroczyło we czwartek rano do strefy neutralnej, na północ od linji Wesel-Dallmen. Mayer wyjaśnił, że wojska te wkroczyły z polecenia Severinga, bez upoważnienia rządu berlińskiego, jedynie przez pomyłkę, w przypuszczeniu, że rząd francuski udzielił już swego pozwolenia. Wojska niemieckie liczą trzy batalјony i kilka baterji. Millerand wystosował do Mayera notę, domagającą się, aby rząd niemiecki wycofał te wojska.

PARYŻ, 4 kwietnia (PAT) Radjo. Millerand konferował w sobotę wieczorem długo z marszałkiem Fochem, w sprawie sytuacji wytworzonej przez pochód wojsk obrony państwowej w strefie neutralnej Zagłębia Ruhr, wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego. Prezydent ministrów udał się następnie do ministerstwa wojny, gdzie odbył konferencję z ministrem Lefèvrem. Dzienniki francuskie bez różnicy poglądów politycznych występują energicznie przeciw zamiarowi Niemiec okupowania Zagłębia Ruhr i oświadczają, że wobec jawnego pogwałcenia warunków traktatu pokojowego przez Niemcy, wskazaną jest energiczna i szybka akcja sprzymierzonych.

Uważa się za prawdopodobną okupację Frankfurtu, Darmstadtu i Hanau, na wypadek, jeżeliby rząd berliński nie zdecydował się na wycofanie swoich wojsk, ze strefy neutralnej. „Petit Parisien" pisze, że ze względu na pokój międzynarodowy byłoby nierozsądkiem nie do przebaczenia pozwolenie 100 tysiącom żołnierzy niemieckich rozkwaterować się naprzeciwko nas, na prawym brzegu Renu, nie poczyniwszy zarządzeń, aby zapewnić sobie ich wycofanie się. Pod względem socjalnym zaś, byłoby pożałowania godnem wydanie ludności na pastwę represji wojskowych.

Wilson i ewentualna walka z Niemcami.

PARYŻ, 4 kwietnia (PAT) Havas. „Petit Parisien" donosi z Waszyngtonu, że w liście skierowanym do kongresu Wilson oświadczył, iż na wypadek akcji wojennej przeciw Niemcom, wojska amerykańskie pozostaną pod jego komendą.

Wojskowe kroki ententy.

PARYŻ, 5 kwietnia (PAT) Havas. Kroki wojskowe, podjęte przez rząd francuski, mają na celu jedynie zmusić Niemców do uszanowania strefy 50 kilometrów na wschód od Renu. Są to jedynie środki ochronne. Zamierzoną okupację Frankfurtu, Darmsztadtu i Hanau projektowano jedynie celem zagwarantowania się przed złamaniem traktatu. Terytorja, które sojusznicy okupowaliby, leżą po za obrębem Zagłębia Ruhr.

Foch znów działa.

PARYŻ 5 kwietnia (PAT). Havas. „Echo de Paris" donosi, że Millerand powierzył urzędownie marszałkowi Fochowi ochronę interesów francuskich. „Matin" otrzymał wiadomość z Wiesbadenu, że wojska francuskie na terenie okupacyjnym od rana stoją na stopie bojowej. „Petit Parisien" donosi z Londynu, że Anglja powstrzyma się prawdopodobnie od współdziałania okupacji Frankfurtu, Darmdtadtu i Hanau, lecz śledzić będzie w przyjaźni akcję francuską. To samo stanowisko zajmą Stany Zjednoczone.

—o—

Groźny chaos na południu Niemiec.

Znów się kotłuje.

PARYZ 4 kwietnia. (PAT). Havas. Londyński „Times" otrzymuje z Düsseldorfu wiadomość, że komuniści wstrzymali rozbrajanie czerwonej armji, dowiedziawszy się o marszu „Reichswehru". Wśród robotników panuje silne wzburzenie. Poczyniono przygotowania, celem zniszczenia kopalń i fabryk, o ile marsz wojsk będzie trwał nadal. Wszystkie partje pragną okupacji sojuszników. „Daily Maile", dowiaduje się, że w Essen robotnicy zburzyli dwie fabryki.

Położenie w Zagłębiu Ruhr— niepokojące.

NORDEIH 4 kwietnia. (PAT). Radjo. Kanclerz rzeszy oświadczył dziennikarzom, że położenie w Zagłębiu Ruhr jest bardzo niepokojące. Wyraził on obawę, iż Severing zmuszony był uciec się do ostrych środków wojskowych, celem zapobieżenia rabunkom i akcji niepewnych żywiołów. Dlatego też odwołanie Wattera jest obecnie niemożliwem. Równocześnie wybuchł na znak protestu strajk kolejarzy w Essen, który ma trwać aż do chwili przywrócenia zupełnego spokoju. Kanclerz ma nadzieję, że uda się to, bez większego przelewu krwi.

Nowy konflikt.

WIEDEN 5 kwietnia. (PAT). Radjo. Z Berlina donoszą: Dzienniki dowiadują się, że w okręgu przemysłowym przyszło do nowego konfliktu. Rada centralna w Essen komunikuje, że wojska obrony państwowej wbrew układowi ścigają ustępujące wojska czerwone i starają się przeciąć drogę przy pomocy ognia działowego.

Rada centralna, która stoi na stanowisku układu o przerwaniu działań wojennych i strajku generalnego, wysłała do Berlina delegację celem porozumienia się z centralnem Komitetem 3-ch partji socjalistycznych i Związków zawodowych w sprawie zezwolenia na ogłoszenie strajku generalnego w całem państwie z powodu niewypełnienia przez rząd warunków układu.

W chaosie.

NORDEICH, 4 kwietnia (PAT). Radjo. Przywódca komunistów Hoelz dokonał na czele oddziału w sile około 140 czerwono-gwardzistów napadu na ratusz Plauen i pod groźbą rabunku wymusił od przemysłowców i kupców opłatę na czerwoną gwardję.

WIEDEN, 4 kwietnia (PAT) Radjo. Z Berlina donoszą: Duisburg zajęty został przez wojska obrony państwowej. Czerwoną armję odparto w kierunku południowo-wschodnim. Niebezpieczeństwo, grożące Düsseldorfowi ze strony armji czerwonej zostało usunięte.

Przed przewrotem w Danji.

Demonstracje antymonarchistyczne.

WIEDEN, 4 kwietnia (PAT). Wied. B. Kor. donosi z Kopenhagi: W mieście panuje wzburzenie. Tłumy przełamały po południu kordon na placu przed zamkiem. Mówcy syndykalistyczni wygłaszali do tłumów przemówienia. Rozwinięto większą ilość czerwonych sztandarów i wznoszono okrzyki „Precz z królem, niech żyje republika“. Demonstrację zakończyły się spokojnie.

Król w strachu.

KOPENHAGA, 5 kwietnia (PAT). Biuro Reutera podaje: Król zawezwał wczoraj o godz. 8 wieczorem przedstawicieli wszystkich stronnictw na konferencję. Konferencja trwała do godz. 3 i pół rano i tyczyła się sytuacji. Wszyscy przywódcy byli zdania, że koniecznem jest przeprowadzenie nowych wyborów, według nowej ordynacji wyborczej i że w takim razie będzie strajk generalny odwołany. Minister Liebe oświadczył królowi, że pragnie ustąpić. Król powierzył utworzenie nowego gabinetu dyrektorowi Sądu opiekuńczego Friesemu. Nowy gabinet będzie miał za zadanie jaknajrychlejsze zwołanie parlamentu i ukończenia rokowań w sprawie nowej ustawy wyborczej. Przywódcy wszystkich stronnictw przyrzekli swoje współdziałanie w nowem Gabinecie, utworzonym na tej podstawie.

Stan oblężenia.

WIEDEN, 4 kwietnia. (PAT) Radjo. Do dzienników berlińskich donoszą z Kopenhagi, że król upoważnił prezydenta ministrów do ogłoszenia stanu oblężenia w całej Danji. Policja wykryła dwie tajne drukarnie, w których drukowano proklamacje, nawołujące do ogłoszenia republiki rad.

Przeciw Królowi!

WIEDEN, 4 kwietnia. (PAT) Radjo. Z Kopenhagi donoszą pod datą 3 b. m.: Nastrój jest podniecony. Po południu odbyła się wielka demonstracja przeciw królowi i na rzecz republiki. Zgromadzenia miały przebieg spokojny.

Rząd się ratuje.

LJON, 5-go kwietnia. (PAT) Radjo. Rząd duński wyznaczył nowe wybory do „Volketingu“ na dzień 22 kwietnia. Dotychczasowy „Volketing“ zbierze się dnia 14 b. m. w celu załatwienia między innymi, projektu reformy wyborczej.

Brednie komunistycznego imperjalisty.

PARYŻ 5 kwietnia (PAT). Havas. „Petit Parisien“ podaje wywiad z Litwinowem, przeprowadzony przez kopenhaskiego korespondenta tego pisma. Litwinow odmawia Polsce prawa rewindykacji granic z roku 1772, gdyż tylko liczne wielkie posiadłości na Litwie i Białej Rusi należą do Polaków, ludność zaś nie jest polska. Wedle Litwinowa obszarnicy pruscy popychają wielkich posiadaczy polskich do tej awanturniczej wojny, by następnie mogli zaatakować Polskę. „Petit Parisien“ równocześnie pomieszcza wywiad z panem Kozickim, członkiem delegacji polskiej, który rzecz wyjaśnił należycie.

Francja ma apetyt na „bogactwa“ rosyjskie.

PARYŻ 5 kwietnia. (PAT.) Radjo. Millerand przyjął w sobotę delegację, która ma reprezentować Francję przy pertraktacjach handlowych z kooperatywami rosyjskiemi. Członkowie tej delegacji odjechali wieczorem do Kopenhagi, dzie jest oczekiwane w krótkim czasie przybycie misji Krassina. Misja ta ma się spotkać z przedstawicielami mocarstw sprzymierzonych.

Walka z paskarzami na Węgrzech.

BUDAPESZT, 5-go kwietnia. (PAT). Węg. B. Kor. donosi: Minister sprawiedliwości oświadczył, że rząd wniesie projekt ustawy przeciw paskarzom. Projekt przewiduje karę więzienia, a oprócz tego grzywnę do wysokości 300 tysięcy koron, utratę majątku i pozbawienie praw politycznych. Wobec cudzoziemców wydalenie z kraju. Kary cielesnej ustawa nie przewiduje, pozostawiając decyzję w tej sprawie Zgromadzeniu narodowemu.

Austrja ciąży ku Włochom.

WIEDEN, 5 kwietnia. (PAT) W sprawie podróży kanclerza Rennera do Rzymu, „Neue freie Presse“, że podróż ta ma na celu wzmocnienie stosunków politycznych między obu państwami, oraz sprawy gospodarcze. Z kanclerzem udają się do Rzymu także referenci fachowi.

Wybory do parlamentu w Bułgarji.

SOFJA. 2 kwietnia. (PAT.) Bułgarska agencja telegraficzna donosi: Wybory do Sobranja dały następujący wynik: 112 agrarjuszy, 49 komunistów, 23 demokratów. 14 narodowców, 7 radykałów, 8 socjalistów, 4 progresistów.

W Irlandji.

PARYŻ, 4 kwietnia (PAT). Havas. Z Irlandji otrzymano wiadomość, iż z powodu rocznicy powstania irlandzkiego w 1916 roku, podpalono wiele biur rządowych. Zdaje się, że głównym celem podpalenia było zniszczenie ksiąg i dowodów podatkowych.

Holandja odpowiedzialna za Wilhelma.

LJON 2 kwietnia. (PAT). Radjo warsz. Rząd francuski i angielski polecili swym przedstawicielom w Holandii w specjalnej instrukcji, aby wskazali rządowi holenderskiemu na wielką odpowiedzialność w razie gdyby ekscesarz Wilhelm dalej prowadził intrygi lub uciekł.

Sprawy robotnicze

Nowe warunki pracy murarzy.

W obecności inspektora pracy 8-go Okręgu p. Zagórskiego, przedsiębiorcy budowlani i przedstawiciele cechu majstrów murarskich zatwierdzili cennik płac zarobkowych, przedstawiony przez związek zawodowy murarzy „Łączność“, Polski związek zawodowy murarzy, oraz gospodę czeladzi murarskich. Według tej umowy zbiorowej normy płac są następujące: płaca murarza przy czerwonej robocie i zewnętrznej za godzinę 8,50 mk. minimum; przy wyprawie frontowej 9,60 mk.; sztukatora przy gipsowej robocie 9,60 mk.; pomocnika od 4 do 5,50 mk. Za dzień sobotni, przy 6-cio godzinnej pracy, wynagrodzenie za 8 godzin. Za pracę poza miastem o 25 proc. wyżej, oraz zwrot kosztów podróży.

Za godziny nadetatowe wynagrodzenie podwyższone zostaje o 50 proc., za godziny świąteczne o 100 proc. Jako minimum wydajności pracy, gwarantowanej przez przedstawicieli związków ustalono: przy murowaniu ściany w średnini dla całej budowy na murarza 500 sztuk, przy tynkowaniu ściany zwykłej 80 mtr. kw., przy tynkowaniu sufitów 15 mtr. kw.

Do czasu utworzenia państwowych kas chorych, przedsiębiorcy zobowiązują się wpłacać świadczenia, ustawą przewidziane do kasy chorych przy Związkach, o ile te zostaną zorganizowane i robotnicy do nich się wpiszą na członków. W razie nieszczęśliwego wypadku przy pracy obie strony zgadzają się stosować przepisy prawa z d. 15 czerwca 1903 r. o wynagrodzeniu poszkodowanych skutkiem nieszczęśliwych wypadków. Przedsiębiorcy zobowiązują się nie zatrudniać robotników niewykwalifikowanych w charakterze murarzy. Terminatorzy winni być zwalniani, w celu uczęszczania do szkoły, 4 razy w tygodniu, o godzinę wcześniej, w czasie, w którym nauka tego wymaga. Liczba terminatorów na budowie nie powinna przewyższać 1/4 liczby wykwalifikowanych robotników. Nowe warunki pracy obowiązują od dn. 2-go marca 1920 na cały sezon 1920 roku z tem jednak zastrzeżeniem, że o ile ceny artykułów pierwszej potrzeby ulegną gwałtownej zwyżce, przekraczającej 25 proc. cen rynkowych w Łodzi w dniu zawarcia umowy punkty dotyczące wynagrodzenia, mogą ulec rewizji z terminem zgłoszenia dwutygodniowym.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

6 Wtorek	*Dziś* Celestyna	
	Jutro Epifaniusza	
	Wschód słońca,	5 m. 26
	Zachód „	6 m. 40
	Wschód księżyca	10 m. 21
	Zachód „	6 m. 28

Wspominki historyczne.

6. IV. 1870. Ks. Stanisław Piotrowicz, dziekan wileński, spalił publicznie na ambonie rozporządzenie, zaprowadzające język rosyjski w kościele katolickim.

Ze Związków i Stowarzyszeń.

Ze Stow. techników.

(k) W dniu 8 i 9 b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu własnym (Andrzeja 3) odbędzie się walne roczne zgromadzenie Stow. techników, w celu wysłuchania i zatwierdzenia sprawozdania z działalności zarządu i komisji za rok 1919, zatwierdzenie budżetu na rok 1920, rozważenia wniosków zarządu komisji, oraz członków, wreszcie dokonania wyboru członków zarządu i komisji.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Ostatnie występy W. Siemaszkowej.

Dziś Teatr Polski daje cieszący się olbrzymiem powodzeniem dramat St. Żeromskiego „Ponad śnieg“, w którym znakomita tragiczka sceny polskiej p. W. Siemaszkowa ostatni raz kreować będzie postać p. Rudomskiej.

Po południu wypełni ostatni raz melodyjny i dowcipny wodewil O. Zafferta „Za oceanem“.

Jutro wznowienie głośnego dramatu Schönherera pt. „Djablica“ z p. Siemaszkową, doskonałą wykonawczynią roli tytułowej.

We czwartek „Zażarty automobilista“.

Maskarada Teatralna.

Dziś zatem Łódź cała pospieszy na świetnie się zapowiadającą, przyciągającą ku sobie miljonem atrakcji, niebywałym nastrojem i niesłychanie wspaniałymi efektami—maskaradą teatralną, która odbędzie się w połączonych salach Teatru Polskiego i Sali Koncertowej.

Kto jeszcze nie nabył biletu niechaj się spieszy—bo już tylko niewielka ich pozostała ilość. Są do nabycia przy kasie.

A zatem — do zobaczenia... na Maskaradzie.

Z miasta.

Subsydja miejskie dla kursów wieczorowych.

Na posiedzeniu komisji kulturalno-oświatowej przy Magistracie dokonano w d. 27 marca r. b. podziału subsydjów miejskich dla kursów wieczorowych przy związkach i stowarzyszeniach.

Po przyjęciu pod uwagę wartości poszczególnych kursów, pod względem solidności ich prowadzenia, oraz ilości korzystających z nich słuchaczów, przyznano: P. Macierzy Szkolnej kwotę mk. 7,200, Towarzystwu „Naprzód“ mk. 5050, Kursom Narodowego Związku Robotniczego mk. 2,600, Żydowskiemu Towarzystwu „Strzecha Robotnicza“ mk. 1575, oraz Żydowskiemu Towarzystwu Szerzenia Oświaty Ludowej mk. 1,575.

Wypłatę zapomogi dwu ostatnim towarzystwom narazie wstrzymano do powtórnego zbadania stanu kursów, gdyż przy sprawdzaniu pierwotnem stwierdzono zbyt małą frekwencję, jakoby wskutek świąt żydowskich.

Zapomogę P. M. S. podzielono pomiędzy poszczególne koła w stosunku następującym: kołu Rokickiemu przyznano mk. 800, Bałuckiemu mk. 2,000 i Centralnemu mk. 4,400.

Podział powyższy przez Magistrat został bez zmian zatwierdzony.

Na zjazd nauczycielski w stolicy.

(k) Na zapowiedziany w dniu 8, 9 i 10 kwietnia w Warszawie walny Zjazd nauczycielski szkół powszechnych, z ramienia Ogniska Łódzkiego wydelegowani zostali pp. Romuald Petrykowski, Stanisław Musiałowicz, Bronisław Szwalm, Tomasz Mirowski i pani Grażyna Ansorgowa.

Bielizna dla nauczycieli.

Zarząd łódzkiego oddziału Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich nabył transport materjałów bieliźnianych, która sprzedaje posiadającym legitymacje członkowskie na rok 1920 codziennie od 5 do 7 pp. w biurze Związku (N. Targowa 18). Sprzedaż trwać będzie od dn. 7-go do dn. 20 b. m.

Zjazd w sprawie kształcenia technologów.

(k) Stowarzyszenia techników polskich w Łodzi otrzymało zawiadomienie, że w dniu 12 i 15 kwietnia r. b. w Warszawie odbędzie się zainicjowany przez politechnikę warszawską. Zjazd w sprawie kształcenia technologów na wydziałach budowy maszyn politechnik polskich. Na zapowiedziany Zjazd Stow. Techników postanowiło wysłać swoich delegatów. Udadzą się również na Zjazd przedstawiciele przemysłu łódzkiego.

Prezydent ministrów w Łodzi.

(k) Przez dwa dni ubiegłe bawił w Łodzi premier Skulski.

Nauczyciele z Górnego Śląska nie przyjechali.

(k) Związek nauczycieli szkół powszechnych w Łodzi spotkał przykry zawód. Od kilku dni oczekiwano przyjazdu 25 nauczycieli Górnego Śląska i poczyniono odpowiednie ku temu przygotowania, tymczasem nikt nie przybył, ani też nie nadesłano zawiadomienia telegraficznego o przyczynie niemożności przybycia.

Nowa klasyfikacja gruntów.

Na mocy uchwały Łódzkiego Sejmiku powiatowego dokonana będzie wkrótce nowa klasyfikacja gruntów i oparcie na niej opodatkowania rolników, oraz wyznaczenia kontyngentu zboża.

Z Urzędu Przemysłowego Okręgu Łódzkiego.

(k) Z dniem 1-go kwietnia r. b. dotychczasowy Komisarz przemysłowy Urzędu przemysłowego okręgu łódzkiego, inż. Oskar Gross opuścił zajmowane stanowisko i objął posadę dyrektora technicznego w zakładach Tow. A. c. Manufaktury Widzewskiej.

Na miejsce p. Grossa, ministerjum mianowało inż. Grocholskiego z Warszawy, a jako zastępcę inżyniera p. Karola Bajara, dotychczasowego kierownika Wydziału Gospodarczego przy Magistracie.

Defloracja.

(k) Zamieszkały przy ul. Głównej 36, Robert Liedtke, zawiadomił policję, że 16-letni Aleksander Klinbaum dopuścił się zbrodni przeciw moralności na 4-letniej córce jego Paulinie. Klinbauma niezwłocznie aresztowano.

Tragiczny wypadek.

(k) Powracający do remizy pociąg służbowy kolei elektrycznej miejskiej, przejechał przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Rozwadowskiej 36-letniego Jakóba Jerzyka (zam. przy ul. Kątnej 50) i 39-letniego Alfonsa Korzanieckiego.

Przewieziony do szpitala wojskowego, przy ul. Sienkiewicza, Jerzyk wkrótce zmarł, a Korzanieckiego, który uległ obrażeniom ciała, lekarz pogotowia przewiózł do mieszkania przy ul. Senatorskiej 26.

Święcone.

Zarząd Stow. Rob. Chrześcijańskich urządza dla członków Stow. tradycyjne jajko, w dniu 6 kwietnia b. r. o godzinie 6 wieczór a następnie Koncert-raut, wejście na sale jajko bilet, służy książeczka członkowska.

ZARZĄD.

Zmiana na lepsze czy na pasek?

Pomysłowość dyrekcji tramwajów miejskich zasługuje na specjalne wyróżnienie a bodaj, uwiecznienie.

Od 29-go marca, jak wiemy, pod presją Rady Miejskiej ruch tramwajowy został jakoby przedłużony do normy, zbliżającej nas nieco do zwyczajów europejskich, t. j. do godz. 10 i pół wieczorem. Rada wprawdzie, wprowadzenie podwyższonej o 140% taryfy ogólnej uzależniła od przedłużenia ruchu do godz. 11 i pół wieczorem, lecz dyrekcja warunek ten, jak się okazuje, pominęła całkowicie.

Przedłużenie ruchu tramwajowego nie nastąpiło, a tylko czas kursowania tramwajów miejskich przesunięto o jedną godzinę, wypuszczając wagony na linję o godz. pół do ósmej zamiast, jak dotąd, o godz. 6 i pół rano.

Przesunięcie to odbyło się przytem na korzyść dyrekcji, ale zato z wielkim uszczerbkiem dla wygody i kieszeni pasażerów, szczególniej ze sfer robotniczych, dla których właśnie w godzinach rannych możność przejazdu tramwajami do pracy jest bardziej pożądana, aniżeli nawet możność powrotu do domu.

Zawieszenie ruchu pociągów na godzinę, w porze, kiedy większość ludności naszego miasta spieszy do pracy — jest niedopuszczalne i musi być przez odpowiednie wyniki niezwłocznie usunięte. Samowolne ograniczenie klasy robotniczej w korzystaniu z przedsiębiorstwa użyteczności publicznej tolerowane być nie może.

W pomysłowości swej dyrekcja tramwajowa wpadła przytem na genialny pomysł: wynalazła pasek na artykuł, który dotychczas oddanym był w monopol p. Arcuszowi w Warszawie i p. Zbrożkowi w Łodzi. Oni jedni dotąd mieli nieograniczone prawo rozporządzania czasem, przesuwania lub ograniczania np. godzin obiadowych. skracania wreszcie, jak w Warszawie, życia o 3 godziny na dobę; ale jawnego paska na czasie, poza Warszawą, nikt jeszcze nikt jeszcze nie ciągnął.

Wzięła się do tego dopiero dyrekcja tramwajowa:—skasowała mianowicie godzinę ruchu tramwajowego, w której bilet normalny kosztować ma 80 fen. od doby, i przeniosła ją na wieczór, kiedy bilet kosztuje 2 marki.

Jest to ze strony zarządu tramwajów ni mniej ni więcej, jak sprytne nabieranie miasta na 120 fen. na każdym pasażerze, kpiny jawne z Rady Miejskiej, jej uchwał i żądań, oraz t. zw. nabijanie publiczności w butelkę; na co rzecz jasna, odnośne czynniki nie powinny pozwolić i niezwłocznie na to zareagować. Ojcowie miasta, którzy w dobrej wierze chcieli wprowadzić pożądaną zmianę na lepsze, zostali wystawieni przez przedsiębiorców tramwajowych na pośmiewisko i na złorzeczenia ze strony mieszkańców.

Dyrekcja tramwajowa tłomaczy się, jak zwykle, że na przedłużanie ruchu nie zgadza się służba, a oni wobec takiego stanowiska są bezsilni. To jednak nie wina służby, a znanego sknerstwa towarzystwa, oraz nawyknienie z dawnych lat do zgarniania nadmiernych zysków.

W Warszawie również jest służba tramwajowa i ma niemniejsze wymagania—a tramwaje kosztują taniej, choć ludność naogół zamożniejsza, i kursują dłużej, bo od 7 rano do 11 i pół wiecz.

Jak się to dzieje—możeby nasi przedsiębiorcy zechcieli zapytać Warszawę?

J. D.

Książka o bolszewikach.

Jak się okazuje, bolszewicy oddawna już starali się o urobienie przychylnej dla siebie opinji w Anglji; w tym celu sprowadzali do siebie pisarzy angielskich, urabiali odpowiednio ich poglądy na sprawy rosyjskie, a ci Anglicy przyczyniali się następnie w sposób wydatny do budzenia w Anglji sympatji, a przynajmniej łagodzenia niechęci do bolszewików.

Do takich właśnie autorów angielskich należy Artur Ransome, autor książki p. t. „Sześć tygodni w Rosji w roku 1919-tym“. Autor opisuje więc stan rzeczy w Rosji bolszewickiej, jaki miał miejsce rok temu.

Ransome jest w przyjaźni z najwybitniejszymi bolszewikami, i z całej wogóle książki przebija wyraźna sympatja dla bolszewizmu. Pomimo to z książki bije przygnębienie, wywołane przez ciężkie warunki istnienia ludności w ustroju bolszewickim.

Na każdym kroku Ransome notuje wynurzenia sympatji dla Anglji ze strony wodzów bolszewizmu: widnieje tu wyraźna tendencja pozyskania sobie Anglików, uwieńczona dzisiejszym stanowiskiem Anglji w stosunku do Sowdepji.

Z drugiej jednak strony bolszewicy grożą Anglji, godząc w najsłabszą jej stronę: oto twierdzą, że odosobnienie Rosji od Europy przyczynia się do tego, iż Rosja musi dążyć do samowystarczalności, że będzie ona rozwijała w siebie nowe gałęzie przemysłu, wskutek czego będzie w przyszłości mogła się obejść bez dowozu zagranicznego.

W ten sposób, głaszcząc po sercu i bijąc po kieszeni, bolszewicy pozyskiwali sobie sympatje angielskie.

Autor książki stara się przedstawić wszystko w Rosji w świetle jaknajlepszem, a jednak — nie może się on oprzeć niewesołym refleksjom. zwłaszcza, że mu ciągle głodno i chłodno. Podobno wodzowie bolszewików cierpią również z powodu wszelkiego rodzaju braków, — tak twierdzi przynajmniej Ransome, który ich przedstawia, jako ludzi idei, wierzących w celowość swych poczynań, nie przeszkadza to, że panie Trocka i Radkowa kopią pod sobą dołki wzajemnie z powodu zajęcia takich, lub innych apartamentów w Kremlu.

Jak się okazuje, grasuje w Rosji, a raczej grasowało przed rokiem paskarstwo, którego nawet bolszewicy nie potrafili wykorzenić. Ogromnie się też skarżą komisarze bolszewiccy na wojnę, która niesłychane nakłada na kraj ciężary; z książki wynika, że przed rokiem bolszewicy pragnęli pokoju za wszelką cenę, Naturalnie, żywili wygórowane nadzieje, co do wybuchu w rewolucji w Europie.

Dla ograniczenia nadmiaru kursujących pieniędzy i podniesienia w ten sposób waluty — bolszewicy zamierzali parukrotną wymianę będących w obiegu mas pieniędzy papierowych na papierki innego typu; przy wymianie takiej lwią część wycofanych papierków pozostawianoby w kasach państwowych, co przyczyniłoby się dzielnie do podniesienia waluty i poskromienia drożyzny.

Widać z tego, że bolszewicy umieją się posiłkować środkami, jakich używają inne państwa, jak Niemcy, Czechy i t. d. (tylko Polska w żaden sposób na nic podobnego zdobyć się nie może).

Istniejącą przeciw bolszewikom, opozycję Ransome stara się zbagatelizować, choć — dla nadania swej książce cechy bezstronności — pomijać jej milczeniem nie może: „Nikt nie lubi być głodnym. Nikt nie lubi, aby mu było zimno. A wszyscy, zarówno w Moskwie, jak i w Petersburgu, są głodni i drżą z zimna. Z tego względu wielkie niezadowolenie panuje powszechnie. Naturalnie, niezadowolenie to wzrosło raczej, niż zmalało wskutek dyscypliny, zaprowadzonej po fabrykach, oraz ciężkiego brzemienia armji, pomimo, że dyscyplina po fabrykach ma na celu skrócenie okresu głodowego, zaś armja — obronę rewolucji“.

Najsłabszą stroną książki jest fakt, że autor przytacza rozmowy swoje z najwybitniejszymi wodzami bolszewizmu, natomiast zupełnie nie szuka zetknięcia ze światem robotniczym, aby u źródła zasięgnąć informacji co do stosunku robotnika do nowego ustroju, być może, iż zetknięcie tego rodzaju było mu wzbronione.

Dzięki temu książka zbyt wyraźne czyni wrażenie publikacji inspirowanej, a jedną bezpośrednią obserwacją ze świata robotniczego jest chyba ustęp następujący:

„Padał śnieg, kiedy wracałem do domu. Przedemną szli dwaj robotnicy i dyskutowali: „Gdyby tylko nie ten głód“, mówił jeden. „Czy aby zmieni się to kiedykolwiek?“ zapytywał drugi.“

St. Kret.

Z prasy robotniczej.

Warcholstwo godne potępienia.

„Prawda“ poznańska pisze:

Rozłam w N. S. R. znany jest wszystkim. Znany też jest fakt wyrzucenia 12 posłów. Znany jest fakt założenia nowego stronnictwa chadeckiego. Znaną jest rzeczą, że tak eksposłowie N. S. R. jak i ludzie nieuczciwi podszywają się ciągle jeszcze pod nazwę naszego stronnictwa i rozbijają resztki jedności robotniczej. Wobec tego musimy tu, jako ludzie uczciwsłów kilka powiedzieć o tem, jak się zachować powinni ludzie, mający choć elementarne pojęcie o karności czy solidarności.

N. S. R. składa się z niezliczonych tysięcy członków—robotników. Każdy członek musi się zgodzić na program N. S. R. Wszyscy, którzy się nie godzą, mają prawo nie być członkami N. S. R., boć każdy jest wolny i może robić, co uważa za stosowne. Posłowie, którzy otrzymali mandat z rąk naszej organizacji, winni mandaty te na żądanie wszystkich członków złożyć Otóż posłowie zawezwani do złożenia mandatów, tego nie uczynili (mimo, że byli tacy, którzy na 1 marca złożyć chcieli dobrowolnie), ale teraz nawet po założeniu nowego stronnictwa jeżdżą po naszych wiecach, rozbijając siłę robotniczą.

Ci panowie, powołując się stale na zasady chrześcijańskie, podkreślając swoje chrześcijaństwo na każdym kroku, jak poganie, rozbijają spodę robotnika. Musimy zatem zająć stanowisko wyraźne. Zarząd każdej filji N. S. R. musi czuwać nad tem, aby ci nieproszeni goście, którzy mandatów jeszcze nie złożyli, nie przyjeżdżali bałamucić i rozbijać, a członkowie muszą uważać, aby nikt z chadekami nie szachrował. Zdarza się, że ten lub ów z zarządu da się uwieść pięknym słówkiem i dokłada ręki do rozbicia. Otóż każda filja musi czuwać nad tem, aby uchwały kongresu były poszanowane. Jeśli chcemy, aby nas szanowano, to i my musimy uszanować to, cośmy sami postanowili i uchwalili.

Dar Narodowy dla Naczelnika w Wielkopolsce.

Komitet Daru Narodowego dla Józefa Piłsudskiego w Księstwie Poznańskiem opublikował odezwę, w której pisze:

W chwili, kiedy dzielnice Polski, jak okaleczałe członki jednego ciała zrastać się poczynają, wszystkie oczy instynktownie zwracają się w jedną stronę, szukając tego ośrodka moralnej siły i wielkości, dokoła którego skupia się zawsze naród. Tym ośrodkiem jest dla nas dzisiejszy Naczelnik Państwa i Wódz — Józef Piłsudski.

Niema bodaj w Polsce jednego serca prawego, któreby dziś tego nie zrozumiało, lub przynajmniej tego nie czuło. Piłsudski stał się dla nas nie tylko Naczelnikiem Państwa, ale i wyobrazicielem, symbolem wolności Ojczyzny — Jej całości, przyszłości i chwały. On — co od młodości umiał walczyć z przemocą, nigdy przed nią nie uginając karku. On — twórca pierwszych zawiązków zbrojnej siły naszej, co umiał ją w stosownej chwili skierować przeciw wszystkim ciemiężcom i katom Polski. On — jednogłośnie wola narodu, co równie twardą i nieugiętą dłonią wykuwa ten pancerz, który ma Ojczyznę od przyszłych klęsk zasłonić.

My, Wielkopolanie, nie damy się ubiec innym rodakom. nasz dar wielkością swoją dowiedzie, że zrozumiały się z Naczelnikiem nasze i serca biją wspólnie jednem uczuciem, zrozumieniem dziejowej chwili.

Z ruchu wydawniczego.

„Odbudowy Kraju“ ukazał się zeszyt podwójny za styczeń—luty i zawiera jak zwykle, treść niezmiernie bogatą i ciekawą. W artykule wstępnym dr. L. W. Biegeleisen pisze o „Naukach ekonomicznych w wyższem szkolnictwie“ i przedstawia w tym artykule projekt, mającej powstać w Krakowie, Wszechnicy Handlowej. Prof. Józef Buzek porusza tak aktualny temat, jak sprawa węglowa, w artykule p. t. „Węgiel jako postulat żywotności Państwa Polskiego“, prof. Edw. Strasburger zastanawia się nad „Zmianami w stosunkach ekonomiczno-skarbowych w czasie wojny“, dr. Juljan Kołomyjski publikuje obszerną i źródłową pracę o „Przemyśle konfekcyjnym“, p. Teodor Teplitz pisze o „Reformie rolnej i podatku gruntowym“, p. Leon Paczewski kontynuuje ciekawą pracę p. t. „Handel zagraniczny w Polsce Zjednoczonej“, p. Jerzy Karastowski również kontynuuje pracę o „Rewolucji rosyjskiej“, p. Czesław Muraszko występuje z artykułem „W sprawie podwyższenia podatków gruntowych na terenie b. Królestwa Polskiego“ i wreszcie p. A. [illegible]kowski rozpoczyna druk większego studjum „O polityce kolonjalnej Anglii“.

W przeglądzie gospodarczym znajdujemy przyczynki p. Merdingera o obecnych stosunkach tenatowych i p. B. Małkowskiego o naszym przemyśle zabawkarskim, a w Biuletynie Polskiego Tow. Wschodniego na uwagę zasługuje artykuł p. W. Kwapiszewskiego o stosunkach handlowych Królestwa Polskiego z Rosją w dziedzinie przemysłu włókienniczego.

Dział sprawozdawczy dopełnia treści tego zeszytu, który niewątpliwie obudzi duże zainteresowanie wśród czytającej publiczności.

Ozorków.

(Od własnego koresp.).

Odbyło się tu ogólne zebranie Polskiego Związku Zawodowego „Praca“; obecni byli przestawiciele głównego zarządu łódzkiego, ob. Kulczyński i Młotecki. Nowowpisani do związku komuniści i pepeesi usiłowali odrazu opanować związek, przygotowywując listę członków komunistów do Zarządu związku. Na szczęście zamiary ich w czas spostrzeżono. Jak dbają komuniści i pepesowcy o dobro ogółu świadczy fakt, że na pierwszego kandydata do zarządu postawili towarzysza komunistę Zasadę, nie cieszącego się w Ozorkowie dobrą opinją, reszta zaś kandydatów to byli policjanci i ludzie niemieccy. Każdy robotnik zdrowo myślący, który otrzymał listę z takimi kandydatami, rzucił ją z oburzeniem.

Po otwarciu zebrania przez ob. Kulczyńskiego, komuniści widząc, że ich wysiłki biorą w łeb, usiłowali przeszkodzić obradom gwizdaniem i hałasem. Ob. Kulczyński widząc, że na zebraniu znajduje się dużo gołębiarzy, którzy chcą założyć związek klasowy pod nazwą Gołębiarsko-Gwizdalski z prezesem srebniakiem Wajsfiglem na czele — posiedzenie zamknął, podkreślając, że na zebraniach Pol. Zw. Zaw. „Praca“ burd czynić nie wolno. Komuniści po zamknięciu zebrania, widząc, że przegrali, zaczęli się między sobą kłócić.

Ot, i wspaniały przyczynek do taktyki socjalistów. *Z.*

Redaktor naczelny
Stanisław Lenartowicz

Bartel i Bardel.*)

Bartel i Bardel w jednym stali domu,
Bartel na górze, a Bardel na dole,
Bartel spokojny, nie wadził nikomu,
Bardel najdziksze wyprawiał swawole.
Kartofel, burak, a nawet mak polny,
Żyto, pszenica, albo inne zboże,
Wszystko dekretem puszczał w handel
[wolny,
Ażeby nie schudł nasz kmiotek, broń
[Boże

Cierpi to Bartel, nareszcie nie może,
Schodzi do Bardla i prosi w pokorze:
Zmiłuj się waćpan! daj-że chleba nieco,
Bo z wklęsłych brzuchów wnet nam
[portki zlecą!

A na to Bardel: — Wolnoć Tomku
W swoim domku.

Cóż było mówić? Bartel ani pisnął,
Tylko rzemykiem mocniej spodnie ścisnął
Nazajutrz Bardel. niby na niedzielę,
Wdział czysty kołnierz, kwapił się na
[służbę,
Bo poseł Kotas wyprawiał wesele,
Miał jego córce Bardel być za drużbę.
Pędzi na dworzec, ni chwili nie zwleka.
Cóż to? Zaparły wchód żelazne drągi,
A portjer woła ku niemu z daleka:
—Panie! od dzisiaj nie chodzą pociągi.

Zdumiał się Bardel i do Bartla goni.
Stuk! puk! zamknięto, więc zagląda dziur-
[ką,
I widzi — cóż tam? Bartel z piórem w
[dłoni
Pisze, oparty o zielone biurko.
Cóż waćpan robisz? —
— Dekret sobie piszę!
— Niech od waćpana srogich słów nie
[słyszę!
Daj mi salonkę, miej choć trochę wzglę-
[du,
Mam u Kotasa drużbować z urzędu!

A Bartel na to: Wolnoć Tomku
W swoim domku.

Z bajki morału ten wyciśnij olej;
Jak kolei rolnictwo, tak rolnictwu kolej.

(„Szczutek“.)

*) Bartel — Minister kolei; Bardel — Minister rolnictwa.

Z czem szli na bój!

Oto wiersz — pobudka — jeden z tych z jakiemi szli w grudniu 1918 r. nasi najmilsi, nasi bohaterowie na obronę kresów Ojczystych... Oto pobudka — z jaką na ustach i w sercach szli i zwyciężali. Wiersz ten powtarzamy ze „Żołnierzem Polskim“

Rota.

Pójdziemy naprzód, nigdy wstecz,
Ze starem hasłem naszem:
W krwi Pospolitą tworząc Rzecz
Bagnetem i pałaszem,
Rosnącą szlakiem naszych dróg —
Tak nam dopomóż Bóg!

Jako lawina śnieżna z gór,
Na łeb spadniemy wroga:
O piersi naszych żywy mur
Rozbije się czerń wroga,
By fale mórz o skalny próg —
Tak nam dopomóż Bóg!

Na kresach pełniąc czujną straż,
Wytrwamy, Polsko, wiernie!
Czy laur zwieńczy sztandar nasz,
Czy go oplotą ciernie,
Wolności Twej my krwawy pług —
Tak nam dopomóż Bóg!

Zbrój się Narodzie, zbrój się, zbrój,
Zygmuntów dzwon Ci dzwoni!
O wojsku śpiącem sen się Twój
Dziś jawi... Hej! do broni!
Pierzchnie śmiertelny przed nim wróg! —
Tak nam dopomóż Bóg!

Zbudź się! Kajdany rdzawe rwij!
Na polską glebę żyzną
Upadnie krew, a wiosną z krwi
Rozkwitniesz nam Ojczyzno
W słońcu, co legnie Ci u nóg —
Tak nam dopomóż Bóg!

Metamorfozy.

Dawniej — wedle starych kronik,
Był wół w jatce, w dyszlu konik.
A dziś?... Patrzcie, świata władce.
Pies jest w dyszlu, a koń w jatce!...

Podatek od psów.

Komunikują nam z Rady Miejskiej że treść i ton feljetonów „Rozwoju“ z ostatniego tygodnia, szczególnie feljeton z niedzieli z dnia 14 marca, o wprowadzeniu w Łodzi podatku od psów, zrobiły na radnym bardzo dodatnie wrażenie, pod wpływem którego na najbliższem posiedzeniu Rady ma być złożony pod obrady wniosek o uwolnienie „mieszkańców“ tej redakcji od powyższego podatku a już, conajmniej, o obniżenie stawki na wybitniejszych członków redakcji z mk. 40, —, w drodze wyjątku, na 20.

Anegdoty

Do jednego chudego poety przyszedł wierzyciel i dopominał się o swoją należność. Poeta mając głowę nabitą swoją tragedją zawołał na wierzyciela: „Czego tu stoisz *wrogu?*“ — „Mości panie — odpowiedział wierzyciel — ja nie *w rogu*, lecz na środku pokoju stoję.“

„Będę zakonnicą i zakonnicą być nie przestanę“, — mówiła pewna młoda panienka. Myślałby kto, że ona chce wstąpić do klasztoru, gdy przeciwnie nie jest to bynajmniej jej wolą; owszem kocha się w młodym oficerze od ułanów i dlatego bardzo naturalnie jest *za konnicą*, to jest trzyma stronę konnicy.

Gdy pewnego pijanego zapytano: „Czego tu waćpan oparty o mur stoisz?“ „Bo mi się strasznie w głowie kręci,- odpowiedział, — całe miasto lata koło mnie.“ „Czemuż nie idziesz do domu?“ „Czekam jak moja kamienica nadbiegnie, to zaraz do domu wpadnę.“

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Ogłoszenia drobne

Wydawca Zarząd Okręgowy N. Z. R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ